

# Agnieszka Woszczyk

---

## Materia-zło i problem dualizmu pryncypiów : polemika Proklosa z Plotynem w "De malorum subsistentia"

---

Folia Philosophica 33, 71-83

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Agnieszka Woszczyk

# Materia-zło i problem dualizmu pryncypiów Polemika Proklosa z Plotynem w *De malorum subsistentia*

**Słowa kluczowe:** materia, zło, neoplatonizm, Jedno, *aoristos dyas*, dualizm, monizm

## Wstęp

Enneada I. 8 [51], nosząca tytuł *Jakie i skąd są rzeczy złe?*, była i chyba wciąż pozostaje źródłem licznych kontrowersji interpretacyjnych<sup>1</sup>. Pytania, czy Plotyn faktycznie uznawał realność zła, czy raczej rozważał, że zło jest niebytem, jak *niebyt* należy rozumieć, czy zło przypisane materii nie rozbija zakładanej spójności systemu Plotyna,

---

<sup>1</sup> Dla zobrazowania skali rozbieżności interpretacyjnych wystarczy, z obszernego grona autorów zajmujących się tym zagadnieniem, wymienić Christiana S c h ä f e r a, który uznaje, że zło w koncepcji Plotyna jest wynikiem interakcji między materią i duszą, lecz ani materia sama w sobie, ani dusza nie jest zła (zob. *Matter in Plotinus's Normative Ontology*. „Phronesis” 2004, vol. 3, s. 266—294), Jana O p s o m e r a, który akceptuje literalną deklarację Plotyna z *Enn.* I. 8 [51], że materia jest złem istotowym, a dodatkowo odczytanie to wspiera na argumentach zaczerpniętych z Proklosowego *De malorum subsistentia*. Opsomer postrzega wywód Plotyna o zlu jako uwikłany w aporie, a przede wszystkim zaprzeczający podstawowemu dogmatowi Arystotelesa, że nic nie może być przeciwne wobec substancji (zob. *Proclus vs Plotinus on Matter. De mal. subs.* 30—7. „Phronesis” 2001, vol. 2, s. 154—188).

czy może system Plotyna ewoluował, czy materia jest pochodną procesu emanacji, a zatem pośrednim produktem Jedna, ukazują znaczenie tego traktatu dla rekonstrukcji kluczowych punktów metafizyki neoplatonika. Skrajnego przykładu dostarcza stanowisko Fritza Heinemanna, który przeświadczony o nieplotyńskim charakterze tego traktatu, optował za usunięciem jego części z korpusu *Ennead*<sup>2</sup>. W tym kontekście Proklosowe *De malorum subsistentia* jawi się jako źródło niezwykle cenne, gdyż jest świadectwem poglądów Plotyna na naturę zła i materii<sup>3</sup>, lub raczej ich obrazu, który zachował się w nauczaniu Szkoły Ateńskiej. Ponadto można pokusić się o tezę, że stanowisko Proklosa sformułowane w polemice z Plotynem świadczy o fundamentalnej dyskusji toczącej się w łonie neoplatonizmu, której celem było opracowanie aporii i niedomówień obecnych w Plotyńskiej wykładni rzeczywistości. Podstawowym wyzwaniem inspirującym Proklosa do napisania *De malorum subsistentia*, jak można wnosić z lektury tekstu, abstrahując od tego, że zło jest problemem filozoficznym *par excellence*, oraz od komentatorskich pasji Diadocha, jest problem dualizmu zasad, a ściślej: obrona i uzasadnienie stanowiska monistycznego. Niebezpieczeństwo dualizmu, które Proklos dostrzega w systemie Plotyna, z racji utożsamienia materii ze złem wymaga ponownego opracowania zagadnienia statusu ontycznego oraz aksjologicznej charakterystyki materii, a przede wszystkim ustalenia jej relacji kauzalnych z Jednym-Dobrem.

Celem artykułu jest, po pierwsze, ukazanie, za pomocą jakich argumentów Proklos odrzuca tezę o złu materii, co — za Janem Opsomerem i Carlosem Steelem — odczytać można jako polemikę ze stanowiskiem Plotyna<sup>4</sup>. Po drugie, chodzi o naświetlenie wybranych elementów Proklosowej koncepcji zła, by rozważyć zasadność zarzutów Diadocha stawianych poprzednikowi. Chcę pokazać, że Proklos,

<sup>2</sup> Zob. F. Heinemann: *Die Spiegeltheorie der Materie als Korelat der Logos-Licht-Theorie bei Plotin. Ein Beitrag zur Metamorphose der platonischen Begriffs der Materie*. „Philologos” 1926, Bd. 81, s. 1—7. Podaję za: K. Corrigan: *Plotinus' Theory of Matter Evil and the Question of Substance: Plato, Aristotle and Alexander of Aphrodisias*. Leuven 1996, s. 21.

<sup>3</sup> Pomimo że Proklos nie przytacza w swym traktacie Plotyna z imienia, to jednak można wnosić, że adresatem jego krytyki jest właśnie autor *Ennead*. Diadoch rozważa bowiem cały ciąg tez, które sformułował Plotyn. Dodatkowo przytacza te same cytaty z dzieł Platona, które pojawiają w *Enn.* I. 8. Zob. J. Opsomer, C. Steel: *Introduction*. In: Proclus: *On the Existence of Evils*. Trans. J. Opsomer, C. Steel. London 2003, s. 15—20; J. Opsomer: *Proclus vs. Plotinus on Matter (De mal. Subs. 30—7)*. „Phronesis” 2001, vol. 2, s. 153—188.

<sup>4</sup> Plotyn nie jest bowiem wzmiankowany imiennie w dziele Proklosa. Zob. J. Opsomer, C. Steel: *Introduction...*, s. 5—20.

próbując pozbyć się aporii, w jakie uwikłane jest stanowisko Plotyna, kreuje w ich miejsce trudności, których udało się uniknąć autorowi *Ennead*. Próba zażegnania niebezpieczeństwa dualizmu, związanego w koncepcji Plotyna z uznaniem materii za swoistą przeciwzasadę, prowadzi do poważnych ograniczeń eksplanacyjnych. Inaczej jednak niż Opsomer i Steel, nie podzielam poglądu, jakoby materię generowała ostatnia hipostaza, czyli Dusza<sup>5</sup>, lecz uznaję, że w myśleniu Plotyna łączy się ona z zasadą wielości i zróżnicowania umożliwiającą konstytucję bytu noetycznego. Sprawia to, że stanowisko autora *Ennead* w kwestii zła jest bardziej ugruntowane niż poglądy Proklosa. Plotyn poszukuje najbardziej rudymetrycznych wymiarów zła, natomiast Diadoch zdaje się zmierzać raczej do racjonalistycznego unieważnienia związku zła z porządkiem wyższych przyczyn niż do odnalezienia metafizycznych podstaw objaśniających różnorakie jego postaci, których realność w sferze zmysłowej oraz w wymiarze moralnym sam uznaje.

## Refutacja zrównania materii ze złem

W rozdziale 32. *De malorum subsistentia* Proklos<sup>6</sup> podsumowuje w zasadzie argumenty, jakie przedstawił Plotyn w *Enn.* I. 8 [51]. 3. Pokazuje, że uznanie rozróżnienia na Dobro samo i dobro względne pociąga za sobą sposób rozpatrywania kwestii zła na podstawie tego samego podziału, czyli ujmowanie go w kategoriach absolutne — relatywne. Ujęcie takie wiąże się z objaśnieniem relacji obu rodzajów dobra w kategoriach partycypacji<sup>7</sup>; udział w Dobru sprawia, że byty są dobre w sposób pochodny, a więc nie mają statusu absolutnego Dobra. Na tej zasadzie opiera się też Plotyński sposób myślenia o złu, jako czymś rozdwojonym na zło absolutne i zło relatywne. Teoria partycypacji objaśniająca względne postaci zła wymaga wskazania, co

<sup>5</sup> Zob. ibidem, s. 14.

<sup>6</sup> Tekst grecki przytaczam według Proclus: *De l'existence du mal*. Ed. D. Isaac. In: Proclus: *Trois études sur la providence*. Vol. 3. Paris 1982. W wydaniu Proclus: *De malorum subsistentia*. Ed. H. Bose. *Procli Diadochi tria opuscula*. Berlin 1960, oraz w tłumaczeniu Opsomera i Steela jest to rozdział 30.

<sup>7</sup> Zob. Proklos: *Elementy teologii*. Tłum. R. Sawa. Kraków 2002, s. 32—33, twierdzenie 8.

jest złem samym, a zarazem źródłem i przyczyną jego pochodnych form. Jeśli Dobro ujawnia się w procesie jednoczenia i nadawania miary, to przeciwnie, zło — brak miary (ἀμετρία) i nieskończoność sama (ἀντοόπειρον) — jest bezcelowe (ἀτελές) i nieokreślone (ἀόριστον)<sup>8</sup>. Stąd bierze się — zdaniem Proklosa — utożsamienie zła absolutnego z materią<sup>9</sup>. Już na początku, w *De malorum subsistentia* 32. 2—5, Proklos zaznacza, że materia pozbawiona jest jakiegokolwiek ukształtowania i różnicowania jakościowego, co sugeruje, że bezzasadne byłoby przypisywanie jej jakichkolwiek własności, w tym właśnie jakości takiej jak zło. Jednak, tu wraca do argumentacji Plotyńskiej, ponieważ dobro ujawnia się w funkcji określania, to istota nieokreśloności będzie się wiązać ze złem. Relatywne formy nieokreśloności domagają się więc wyjaśnienia i wskazania przyczyny<sup>10</sup>, tak jak różne formy jedności i ukształtowania odnoszą ostatecznie do Dobra, trzeba również przyjąć zasadę zła. Proklos sprowadza to do weretykalnego schematu Dobro — zło, gdzie Dobro samo jest pierwsze (τὸ ἀυτοαγαθὸν πρῶτον), a zło samo ostatnie (τὸ ἀυτοκακὸν ἔσχατον τῶν ὄντων) w hierarchii bytów<sup>11</sup>.

Następnie Diadoch stosuje metodę nie wprost, by obalić tak sformułowane wnioski. Jeśli bowiem materia jest zasadą zła, albo też materia pochodzi z Dobra<sup>12</sup>, albo też należałoby uznać, że są dwa

<sup>8</sup> Zob. ibidem, 32. 11—12, s. 155.

<sup>9</sup> Zob. ibidem, 32. 27—28, s. 156.

<sup>10</sup> Takie rozumienie materii, jako zasady zła i zła istotowego, które spełnia funkcję antyzasady w jednoczeniu i formowaniu, prezentuje Plotyn w *Enn.* I. 8 [51]. 8. 13—27: „Zaprawdę, jakość, kiedy jest oddzielnie nie czyni tego, co czyni wtedy, kiedy jest w materii, podobnie jak i nie »czyni« bez żelaza sam kształt topora. Idee w materii nie są następnie tymi samymi ideami, którymi by były, gdyby były same w sobie, lecz są »rozumnymi wątkami w materii«, wątkami w niej spaczonymi i skażonymi jej naturą. Bo jeśli materia oładnie tym, co się na niej ujawniło, to paczy je i niszczy dodatkiem swej własnej, przeciwnej natury: nie przydaje zimna do gorąca, lecz do idei gorąca przywodzi właściwy sobie brak idei i właściwy sobie bezkształt do kształtu, i właściwy sobie nadmiar oraz niedomiar do tego, co jest umiarkowane, aż sprawi, iż ono nie należy do siebie, lecz do niej”. Plotyn: *Enneady*. Tłum. A. Krokiewicz. T. 1. Warszawa, s. 151. Tekst grecki będzie dalej przytaczany według wydania *Plotini Opera*. Eds. P. Henry, H.-R. Schwyzer. Vol. 1—3. Leiden 1951—1973, tekst polski — na podstawie wydania Plotyn: *Enneady*. T. 1—3. Tłum. A. Krokiewicz. Warszawa 2000—2004.

<sup>11</sup> Zob. Proclus: *De malorum...*, 32. 21—22, s. 156. Proklos najwyraźniej nawiązuje tu do *Enn.* I. 8 [51]. 7. 17—24. Zob. Plotyn: *Enneady...*, s. 151.

<sup>12</sup> Ten człon alternatywy oddaje, zdaniem Steela i Opsomera, prawdopodobnie stanowisko Plotyna w kwestii genezy zła (zob. Plotyn: *Enneady...*, s. 38). Autorzy ci, a z tą ostatnią konkluzją trudno się zgodzić w świetle *Enn.* II. 4 [12]. 15, uznają, że materię wygenerowało nie bezpośrednio Jedno, lecz Dusza (zob. J. Opsomer, C. Steel: *Introduction...*, s. 14). Zob. również zastrzeżenia w J. Phillips: *Ploti-*

bezw warunkowe pryncypia (dualizm zasad), to taka konkluzja jest dla Proklosa nie do przyjęcia<sup>13</sup>. Ta druga hipoteza prowadzi jednak do wniosku, że Dobro, jako przyczyna zła, samo musi być złem, a zarazem zło jako skutek Dobra również będzie dobrem, gdyż skutek charakteryzuje się zawsze podobieństwem do swej przyczyny. Drugi z przedstawionych argumentów sprowadza się zasadniczo do tego, że materia jest konieczna z uwagi na całość (ἀναγκαῖον ἢ ὅλη πρὸς τὸ πᾶν), czyli stanowi konieczny element współkonstituujący fizyczny kosmos, stąd nie może być uznana za zło<sup>14</sup>. Przyjęcie wniosku, że zło jest konieczne i bez niego rzeczywistość nie może stać się kompletna, jawi się w tym świetle jako błędne<sup>15</sup>. Trzeci argument — najbardziej kontrowersyjny — wprowadza rozumienie nieokreśloności materii jako pragnienia miary, które spełnia się przez formujące działanie przyczyn, nie zaś jako prywatacji lub natury opozycyjnej w stosunku do miary. Zatem materia, pragnąc dobra (określoności), nie może być złą, bo pragnęłaby wówczas własnego przeciwieństwa. Wniosek, choć w przedstawionym sformułowaniu nosi pewne znamiona antropomorfizmu<sup>16</sup>, jest ostatecznie taki, że materia nie tworzy opozycji w stosunku do Dobra, nie może być zatem utożsamiana ze złem<sup>17</sup>.

## Odrzucenie zła absolutnego

Jeżeli materia nie jest złem samym, to otwarta pozostaje jeszcze kwestia zła jako prywatacji (στέρησις), ujawniająca się szczególnie sil-

*nus on the Generation of Matter*. „International Journal of the Platonic Tradition” 2009, vol. 3, s. 103—137.

<sup>13</sup> Zob. Proclus: *De malorum...*, 34, s. 156—157.

<sup>14</sup> Zob. ibidem, 37. 1—9, s. 159—160. Proklos uznaje, że materia jako taka nie jest ani dobra, ani zła, lecz właśnie konieczna. Nie może być dobra, bo nie jest celem, dzięki któremu wszystko jest. Nie jest też złą, bo jako taka nie byłaby skutkiem Dobra, a zatem byłby dwie zasady. Zob. ibidem, 34. 1—11, s. 156.

<sup>15</sup> Można to również uznać za element polemiki z Plotynem, który pisze w *Enn.* I. 8 [51]. 7, dokonując egzegezy Platońskiego *Timajosa* 68e, że „wszechświat musi składać się z przeciwieństw” (Plotyn: *Enneady...*, s. 150). Stwierdzenie to, w świetle wywodów w *Enn.* I. 8 [51]. 6, oznacza, że musi być ukonstituowany przez dwie zasady — Dobro i zło. Zob. ibidem, s. 149—150.

<sup>16</sup> Antropomorficzny charakter wyrażania wynika z tego, że Proklos nawiązuje tu do metaforycznych sformułowań z *Timajosa* Platona.

<sup>17</sup> Zob. ibidem, s. 159—160.



nie w systemach przyjmujących gradualistyczne wizje rzeczywistości. Każdy niższy poziom ontyczny naznaczony jest brakiem określoności i dobra w odniesieniu do poziomu wyższego. Proklos rozważa problem, czy prywacja jest przyczyną zepsucia, a więc źródłem narastającego zła, wraz z pojawianiem się kolejnych stopni bytowych. Z różnicy między Dobrem a bytem wyprowadza wniosek, że prywacja jest brakiem danej formy bytu, a ten nie oznacza jeszcze pozytywnej obecności zła. Prywacja nie jest więc tym samym, co przeciwieństwo Dobra — zło, bo byt nie jest przeciwieństwem Dobra, lecz jego wytworem. A jeśli zło ma być przeciwne Dobru, nie zaś bytowi, to nie może być zaledwie prywacją, bo tym samym byłoby pozbawione mocy<sup>18</sup>. Negatywny charakter prywacji sprawia, że konieczne zróżnicowanie bytów pod względem doskonałości nie może urastać do rangi przyczyny zła. Wynika to z rozróżnienia dwóch znaczeń nieporządku (ἀταξία) i niemiary (ἄμετρον) — jako nieobecności porządku i miary oraz jako ich przeciwieństwa. Prywacja zaś jest tylko brakiem, a nie opozycją w stosunku do Dobra, jak Plotyńska materia.

Proklos, objaśniając sposoby rozumienia zła, a zarazem prezentując własne stanowisko w sporze o jego naturę, wyróżnia dwa typy zła: zło czyste, samo w sobie, oraz zło zmieszane z dobrem, a więc współwystępujące z jakąś postacią dobra. Rozróżnienie to opiera się na takiej samej dystynkcji, jak dobro absolutne i dobro relatywne, czy też absolutny niebyt i niebyt relatywny. Podkreślenie tych pojęciowych rozróżnień okazuje się dla Proklosa istotne, pozwala bowiem na przeprowadzenie dedukcji przywodzącej do wniosku, że nie ma zła absolutnego. Proklos sięga tu po tezę, wywodzącą się z Platońskiego *Państwa* 508e—509c, o ponadbytowym charakterze Dobra<sup>19</sup>, która ustanowi jeden z podstawowych aksjomatów jego systemu<sup>20</sup>. Relacja między bytem i Dobrem, w którym to ostatnie jest transcendentnym warunkiem bytu, pozwala wnosić, że relacja między złem absolutnym i niebytem musiałaby być identyczna. Oznacza to więc w dalszej konsekwencji, że absolutne zło musiałoby transcendować niebyt, i to niebyt absolutny, a nie relatywny. Zło nie jest przeciwieństwem bytu, lecz Dobra, a zatem nie może zostać utożsamione z niebytem<sup>21</sup>. Nato-

<sup>18</sup> Zob. *ibidem*, 42. 23—29, s. 163—164.

<sup>19</sup> Zob. *Platon: Państwo i Prawa*. Tłum. W. Witwicki. Kęty 1999, s. 215.

<sup>20</sup> Zob. *Proklos: Elementy...*, twierdzenia 2, 12, 99, 100.

<sup>21</sup> Jest to argument wymierzony w Plotyński sposób rozumienia niebytu, ukazany między innymi w *Enn.* II. 5 [25]. 5. 10—11: „Materia będzie zatem niebytem, ale nie w takim znaczeniu, jak coś odróżnionego od bytu, na przykład ruch”. *Plotyn: Enneady...*, s. 190. Uwaga ta wskazuje, że „natura” niebytu nie wyczerpuje się w tym, co Platon w *Sofistice* ukazał jako różne od bytu, toteż Plotyn pisze w *Enn.* I. 8

miast obecność relatywnego niebytu, jako przeciwieństwa poszczególnego bytu lub rodzaju bytu, domaga się również uznania relatywnej postaci zła. Jak niebyt relatywny wymaga odniesienia do bytu, tak też zło wymaga odniesienia do dobra. Dana postać zła (zło relatywne) jest zaprzeczeniem pewnej postaci dobra, lecz nie Dobra jako takiego w ogóle, Dobra absolutnego, które przekracza wszelkie postaci i poziomy bytowania<sup>22</sup>. Dedukcja ta prowadzi do wniosku o zależności zła od bytu i od dobra, na których może ono występować<sup>23</sup>.

Ostatecznie zło, a raczej jego liczne postaci, Proklos uznaje za przypadłościowe elementy ujawniające się w bytach niższego typu. Utrzymuje, że „są tylko trzy rzeczy, w których występuje zło — dusza częściowa (*ψυχὴ μερικὴ*), odbicie duszy (*ψυχῆς εἰδωλον*) i ciało (*σῶμα*)”<sup>24</sup>. Charakter zła ujawnia się jako wypaczenie natury, czyli

---

[51]. 3. 7—9: „niebytem nie jest zgoła to, czego zupełnie nie ma, lecz to, co jest tylko różne od bytu. I nie jest to tak niebędące jak ruch i spoczynek czegoś będącego”. Ibidem, s. 145.

<sup>22</sup> Inaczej przedstawia się ta kwestia w ujęciu Plotyna, który w *Enn.* I. 8 [51]. 6. 31—55 przyjmuje przeciwieństwo Materii i substancji: „Cóż jednak będzie przeciwieństwem wszechsubstancji i w ogóle pierwszych wartości? Substancji chyba nie-substancja, a natury dobra ta, która jest naturą i początkiem zła (*κακοῦ φύσις καὶ ἀρχή*). Początkami są bowiem obydwie (*ἀρχαὶ γὰρ ἄμφω*), jedna rzeczy złych, a druga dobrych. I wszystko, co jest w każdej z tych dwóch natur, jest sobie przeciwne [...]. Zaprawdę, kresowi, mierze i wszystkim innym rzeczom, które są w boskiej naturze, sprzeciwia się bezkres, niemiarą i wszystkie inne rzeczy, które zawiera natura zła, tak iż i całość jest przeciwna całości. Ta ma nawet owo »jest« fałszywe i jest fałszem w sposób pierwszy i zasadniczy (*πρώτως καὶ ὄντως ψεῦδος*), a tamtej przysługuje owo »jest« w znaczeniu, że jest naprawdę, tak iż ze względu na fałsz jest pierwsza przeciwna drugiej jako prawdziwej, za czym przysługuje im także przeciwieństwo ze względu na substancję”. Plotyn: *Enneady...*, s. 149.

<sup>23</sup> Argumentacja ta pozwala Proklosowi pogodzić tezę z Platońskiego *Teajteta* o koniecznym występowaniu zła z wizją kosmosu, jako dzieła dobrego Demiurga, przedstawioną w *Timajosie*.

<sup>24</sup> *De mal. subsit.* 55. 3—5. D. Isaac, w swojej edycji przyjmuje taką wersję tekstu greckiego, że te trzy wymienione przez Proklosa rzeczy mogące być siedliskiem zła to demon (*δαίμων*), dusza (*ψυχὴ*) i ciało (*σῶμα*). Wybieram tu wersję z wydania H. Bosego. Opsomer i Steel proponują w swym przekładzie jeszcze inną wersję: indywidualna dusza, odbicie duszy (czyli dusze irracjonalne) i ciało indywidualnych bytów. (Zob. Proclus: *On the Existence...*, s. 99). Rozbieżności te nie wpływają istotnie na fakt, który dla prezentowanej argumentacji ma największe znaczenie, że zło zostaje ograniczone do obszaru psychicznego i cielesnego, zostaje więc niejako zamknięte na najniższych poziomach ontycznych, na których można mówić o jakiejś formie bytowania, w odróżnieniu od materii. Słuszne wydaje się jednak podkreślenie jednostkowości ciał w których rezyduje zło (widoczne w sformułowaniu *body of individual beings*), w translacji Opsomera i Steela, gdyż wypuklone zostaje w ten sposób to, że sfery cielesnej, w odróżnieniu od gnostyków, Proklos nie uznaje za złą po prostu, lecz złą potencjalnie. Zło w ciałach pojawia się głównie na skutek ich



jako rozminięcie się z celem, ku któremu coś zmierza w swym rozwoju, lub utratę własności stanowiących doskonałość danego bytu. Dlatego też Diadoch wprowadza pojęcie *παρρηγόστασις*, by wskazać, jak twierdzi Radek Chlup, że zło bytuje bez właściwej przyczyny, lecz powstaje akcydentalnie, w rezultacie niepomysłnego zbiegu okoliczności, jak niewłaściwe złożenie elementów, w wyniku działania wielu przyczyn częściowych<sup>25</sup>.

### Proklos a Plotyn Aporie nieprzewyciężone

Diadoch w *De malorum subsistentia* wielokrotnie powtarza tezę o pochodności wszystkiego od Dobra, zastrzegając jednocześnie, że Dobro sprawia tylko dobre rzeczy, nie zaś złe. Przekonanie to pozostaje zgodne z twierdzeniem Plotyna z *Enn.* VI. 9 [9]. 1. 1—2, że wszystkie rzeczy są na mocy przysługującej im jedności, którą mają za sprawą Jedna<sup>26</sup>. Właśnie to stwierdzenie jest podstawowym aksjodem, z którego Proklos dedukuje dalsze treści *Elementów teologii*<sup>27</sup>. Jak zatem wyjaśnić zło, którego nie można wywieść z Dobra? Rozwiązanie, które proponuje Plotyn w *Enn.* I. 8 [51], oparte jest na poszukiwaniu innego źródła, które objaśnia zło na poziomie zjawiskowym lub psychicznym — zła samego, czyli materii. Istotowe zło tłumaczy zło pochodne, co opiera się na Platońskim modelu archetypu i jego odwzorowania. Analogicznie, Dobro samo w sobie jest źródłem dobroci bytów. Ponadto niebyt zła jest niebytem na zasadzie opozycji w stosunku do bytu, realnego przeciwieństwa, nie zaś wyłącznie relatywnej różności<sup>28</sup>. Plotyn, po pierwsze, nie sprowadza zła do złudzenia, próbując się zmierzyć z doświadczalnym złem, wskazuje jego początek i zasadę, po drugie zaś, z racji utożsamienia zła z materią wykracza poza wyjaśnienie zła ograniczające się do

---

złożoności, która potencjalnie zawiera w sobie dezintegrację danej jednostki cielesnej. Zob. *De mal. subsit.* 55. 14—20.

<sup>25</sup> Zob. R. Chlup: *Proclus' Theory of Evil: An Ethical Perspective*. „The International Journal of the Neoplatonic Tradition” 2009, vol. 3, s. 28.

<sup>26</sup> Zob. Plotyn: *Enneady...*, t. 3, s. 825.

<sup>27</sup> Zob. Proklos: *Elementy...*, s. 28, twierdzenie 1.

<sup>28</sup> Zob. przypisy 9 i 21.

problemu niedoskonałości rzeczy zmysłowych i upadku dusz. Zło zostaje umieszczone w ogólniejszej perspektywie, jaką wyznacza poszukiwanie zasady wielości, zróżnicowania i braku, które to właśnie, wskutek „odstępstwa” od Jedna, ujawniają się jako złe relatywnie, *implicite* odsyłając do drugiej zasady przyczynowości, poza samo Jedno. Kwestia zła jest zatem tylko jednym z elementów eksplikowalnych na mocy ukazania materii w kategoriach totalnej wielości, pozbawionej jednoczącego działania Dobra. Łączy się kwestia zła z szerszym kompleksem zagadnień związanych z koniecznością stratyfikacji ontycznej oraz z wielością i ze zróżnicowaniem bytu.

Plotyn proponuje rozumienie materii w kategoriach Platońskiej ἀόριστος δυνάς, po to by móc wyjaśnić nasilające się z każdym kolejnym poziomem ontycznym oddalenie rzeczy od Jedna-Dobra, czyli ich relatywne zło<sup>29</sup>. Można by to streścić, dopowiadając lapidarną formułę przytoczoną wcześniej: choć wszystkie byty są dobre dzięki Dobru, to jednak są coraz mniej dobre — za sprawą nasilającego się udziału materii. Skoro jedność rzeczy została rozpoznana jako dobra, to Dobrem samym jest absolutne Jedno — przyczyna i cel wszechrzeczy. Odpowiednio więc, skoro przeciwieństwem jedności jest wielość, to spotęgowanie wielości możliwe jest wskutek działania opozycyjnej zasady, która swą aktywność przejawia w rozpraszaniu i różnicowaniu<sup>30</sup>. Zasada ta może być określona jako zło, nie ma w niej bowiem nawet cienia jedności. Autor *Ennead* rozpoznaje zatem konieczność działania pryncypium diadycznego, czemu daje wyraz szczególnie w *Enn.* I. 8 [51] oraz II. 4 [12]<sup>31</sup>. Zło nie jest jednak równorzędne Jednu-Dobru, gdyż pomimo że czynnik diadyczny współkonstrytuje

<sup>29</sup> Plotyn, o czym była już tu mowa, przyjmuje przeciwieństwo względem substancji. Staje się to możliwe przez zanegowanie wszelkiej właściwej bytom określoności wskutek zasadniczej tożsamości Materii i Nieokreśloności, charakteryzowanej również jako „to, co wielkie i małe” (μέγα καὶ μικρόν) — pryncypium obdarzone mocą pomnażania wielości i różnicowania. Użycie wyrażenia μέγα καὶ μικρόν w odniesieniu do Materii pozwala wskazać związek Materii i Nieokreślonej Diady, która na poziomie prenoetycznym współwarunkuje hipostazę Umysłu. Materia bowiem w *Enn.* II. 4 [12]. 11. 33—34 charakteryzowana jest jako diadyczna nieskończoność. W *Enn.* V. 4 [7]. 2. 7 Plotyn przywołuje natomiast *Metafizykę* Arystotelesa (987b 20 sq.), służącą tu za przekaz na temat Nieokreślonej Diady. Fragment ten precyzuje ponadto rolę Nieokreślonej Diady-Materii w formowaniu się pierwszego poziomu ontycznego, którym jest poziom hipostazy Umysłu. Niebył Materii oznacza bowiem całkowite przeciwieństwo bytu, rozumianego jako określoność, jako jedność.

<sup>30</sup> Zob. *Enn.* VI. 6 [34]. 3. 9—18.

<sup>31</sup> W kolejnych miejscach *Ennead* nie jest to aż tak wyraźnie zaznaczone. Właściwie Plotyn balansuje między monizmem (pochodność Diady z Jedna) i dualizmem. Zob. A. W o s z c z y k: *Problem „hen” i „aoristos dyas” w „Enneadach” Plotyna*. Katowice 2007.

rzeczywistość, to jednak nie może być traktowany w kategoriach teleologicznych, gdyż osiągnięcie określoności i doskonałości przez poszczególne typy bytów opiera się zawsze na dążeniu do Jedna-Dobra.

W tym ostatnim punkcie Proklos pozostaje w zgodzie z Plotynem. Co więcej, sam Proklos wyjaśnia byt, odwołując się zarówno do czynnika jednoczącego, jak i do bezkresu<sup>32</sup>, z tą tylko różnicą, że miejsce diadycznej zasady w hierarchii przyczyn zostaje dużo wyraźniej sprecyzowane niż w ujęciu Plotyna, przynajmniej w tym aspekcie, który pozwala wykluczyć jakiegokolwiek podejrzenie równorzędności bezkresu i Jedna<sup>33</sup>. W ten sposób może wyjaśnić mnogość i gradualistyczne zróżnicowanie bytów. Zasadne wydaje się wobec tego pytanie, dlaczego przejście od sfery wolnej od zła do sfery bytów, w których może występować zło — jak dusze indywidualne i ciała — nie jest w *De malorum subsistentia* problematyzowane w kategoriach związków wielości ze złem. Proklos chce uniknąć dualizmu Dobra i zła, ale narastające na niższych stopniach pomnażanie i różnicowanie bytów uważa za wystarczające, by uznać, że racjonalnie działające przyczyny w sposób niezamierzony prowadzą do złych skutków, niejako w wyniku „natłoku” lub współwystępowania zbyt wielu racjonalnych i właściwie działających sprawców<sup>34</sup>. Struktura hierarchii ontycznej oparta na relacji czynnika jednoczącego, ograniczającego i czynnika pomnażającego wielość i nieokreśloność implikuje związek wielości ze złem. Zło bowiem ujawnia się dopiero wraz z przewagą wielości nad jednością, gdy dochodzi do złożenia z wielu elementów lub gdy nakładają się przyczyny w sposób wywołujący złe skutki<sup>35</sup>.

Proklos nie uznaje zła za iluzoryczne; pomimo że nie ma zła czystego i samodzielnego (μηδὲν εἶναι κακὸν ἀκόσμητον καὶ ἀμιγές), lecz zawsze występuje na jakimś bycie (zmieszane z czymś), to jednak przyjmuje, że zło jest (καὶ τὸ κακὸν ἐστὶν)<sup>36</sup>. Zagrożenie, które dostrzega Proklos w wywodach Plotyna, jako uwikłanie w aporię generowania zła przez Dobro-Jedno lub przypisywanie różnorodności dwóm pryncypiom, powstrzymuje go jednak przed poszukiwaniem przyczyny zła lub też zła istotowego. Chęć uniknięcia jednej aporii rodzi więc inne. Po pierwsze, jest to trudność w pogodzeniu postępującej mnogości z relatywnymi formami zła. Jeśli bowiem postę-

<sup>32</sup> Zob. Proklos: *Elementy...*, s. 80, twierdzenie 102.

<sup>33</sup> Granica i bezkres sytuowane są w systemie Proklosa po Jednie-Dobru, lecz przed bytem. Zob. L. Siobanas: *Proclus. Neoplatonic Philosophy and Science*. Edinburgh 1996, s. 175.

<sup>34</sup> Zob. J. Opsomer, C. Steel: *Introduction...*, s. 22.

<sup>35</sup> Zob. Proclus: *De malorum...*, 47—49, s. 174—176.

<sup>36</sup> Zob. ibidem, 19. 7—11, s. 148.

pująca mnogość wynika z działania ponadbytowej zasady bezkresu (ἄπειρον), to im większe nasilenie wpływu tej zasady w stosunku do zasady granicy (πέρας), tym wyraźniejsze stają się formy zła. Po drugie, Proklos nie chce wskazywać przyczyny zła, bo jest świadomy, że uznanie przyczyny wymagałoby ostatecznie, w wyniku regresji do pierwszej zasady, obarczenia Jedna-Dobra zarzutem generowania zła, który postawił Plotynowi.

Dzieło Proklosa nabiera wydzźwięku teodycei, jednak niczym w Platońskim *Timajosie*, gdzie Demiurg jest dobry, a pomimo to w świecie panoszy się zło, w systemie Proklosa również występuje realne zło. By nie wiązać realnego zła z pierwszą przyczyną, Proklos umieszcza je w klasie własności kontyngentnych, które nie dają się wyjaśnić w kategoriach przyczynowości, w jej poczwórnym Arystotelesowskim podziale<sup>37</sup>. Bytowanie form zła relatywnego na sposób *παρὰ πῶστασις* rodzi kolejną trudność, a mianowicie niewyjaśnioną obecność w uniwersum elementów irracjonalnych, pozostających poza systemem oddziaływań kauzalnych rozbudowanej do granic możliwości hierarchii przyczyn. Trudności te wydają się ceną, którą Diadoch płaci za aksjologiczną neutralizację materii i apeironu dokonaną wraz z odrzuceniem paralelności związku między Dobrem-Jednym i złem wielością. Plotyn natomiast, pomimo dualistycznego sposobu objaśniania bytu jako relacji Jedna i Nieokreślonej Diady (materii zła), może utrzymywać, jak pokazuje to choćby polemika z gnostykami, że całość rzeczywistości nakierowana jest na Dobro, i wszystko, łącznie z materialnym kosmosem, jest zasadniczo dobre dzięki jedności. Uznanie zła *per se* nie prowadzi więc do dewaluacji jakiegokolwiek formy bytowości, nawet tej najwyraźniej naznaczonej oddziaływaniem materii.

---

<sup>37</sup> Zob. ibidem, rozdział 50, s. 177.

Agnieszka Woszczyk

Matter-Evil and a Problem of Dualism of Principles  
A Polemic of Proclus with Plotinus  
in *De malorum subsistentia*

**Keywords:** matter, evil, Neoplatonism, One, *aoristos dyas*, dualism, monism

S u m m a r y

The article aims at illustrating an outline of Proclus's argumentation leading to the rejection of a thesis about the evil of matter in the context of relevance of objections raised against Plotinus by Diadochus. Proclus, disposing of aporia which Plotinus's stance is embedded in, creates difficulties instead, which the author of *Enneads* has managed to avoid. An attempt to avert the danger of dualism implies aporetic solutions and, additionally, it generates certain explanatory limitations. These difficulties seem to be the price that Diadochus pays for the axiological neutralization of the matter and *apeiron*, which happens together with the rejection of parallelism of relation between Good-One and plurality-evil. The existence of relative evil in the forms of *parhypostases* causes difficulties with the inexplicable presence of irrational elements in the universe, which remain beyond the system of causal influence. Plotinus, in turn, despite the dualistic way of explaining being as a relation of One and Indefinite Dyad (evil-matter) may maintain, which even the polemic with gnostics illustrates, that the whole reality is turned towards Good and that everything, including material universe, is essentially good due to unity. Acknowledging evil *per se* does not lead in *Enneads* to the devaluation of any form of entitativity, even that clearly marked by the influence of the matter.

Agnieszka Woszczyk

Materie-Böse und das Problem des Dualismus von Prinzipien  
Die Polemik Prokloses gegen Plotin  
in *De malorum subsistentia*

**Schlüsselwörter:** Materie, das Böse, Neuplatonismus, Eins, *aoristos dyas*, Dualismus, Monismus

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Artikel hat zum Ziel, die eine Ablehnung der These vom Bösen der Materie bezweckende Argumentation Prokloses im Zusammenhang mit der Stichhaltigkeit der dem Plotin von dem Diadochen gemachten Vorwürfe darzustellen. Die Aporien, in die Plotins Annahme hineingezogen ist loswerdend schafft Proklos andere Schwierigkeiten, die es dem Autor von *Enneaden* gelungen ist, zu vermeiden. Der Versuch, die Gefahr des Dualismus zu verhindern, impliziert aporetische Lösungen und verursacht zusätzlich Auslegungsbeschränkungen. Diese Schwierigkeiten schei-

nen ein Preis zu sein, den Diadoch dafür zahlen musste, dass er samt der Ablehnung der parallelen Beziehung zwischen Gutem-Einem und Vielzahl-Bösem eine axiologische Neutralisation der Materie und des Apeirons durchgeführt hat. Die Existenz von den Formen des relativen Bösen als Parhypostase hat zur Folge, dass es im Universum „non-liquete“, irrationale Elemente vorkommen, die außerhalb der kausalen Einwirkungen bleiben. Plotin dagegen, obwohl er das Sein als eine Relation zwischen dem Einem und der Unbestimmten Dyade (Materie-Böse) auslegt, kann behaupten (wovon auch seine Polemik gegen Gnostiker zeugt), dass die ganze Wirklichkeit auf das Gute gerichtet ist und alles, samt dem materiellen Kosmos, dank der Einheitlichkeit im Prinzip gut ist. Das *per se* anerkannte Böse führt in *Enneaden* nicht dazu, dass jegliche Existenzform, sogar die von der Materie am deutlichsten gekennzeichnete, entwertet wird.